

**Jolanta Sowińska-Gogacz, Błażej Torański, *Mały Oświęcim. Dziecięcy obóz w Łodzi*, Warszawa 2020:**

### **rodzaj publikacji**

Publikacja oparta na wywiadach z byłymi więźniami, nie ma charakteru naukowego. Choć odwołuje się w stopniu bardzo ogólnym do wiedzy historycznej, jest raczej autorską (w rozumieniu określonego sposobu budowania narracji) opowieścią o obozie.

W przeważającej części składa się z cytatów wypowiedzi byłych więźniów, pochodzą one głównie z wywiadów przeprowadzonych z nimi przez autorkę, zawiera też dokumentację fotograficzną.

### **tematyka**

Opis doświadczeń obozowych i odniesienie do tuż powojennego życia więźniów obozu.

### **zakres przekazywanej wiedzy historycznej**

Wiedza historyczna opiera się tu na pamięci świadka przy wykorzystaniu historii mówionej – relacji naocznego świadka, uczestnika wydarzeń. Byli więźniowie opowiadają o doświadczeniu obozowym: biciu, głodzie, pracy, chorobach, dniu codziennym.

Doświadczenie to ma zarazem wymiar osobisty – biograficzny, jak i zbiorowy – ukazuje los dzieci – więźniów. W tym wymiarze zakresem wiedzy jest pamięć biograficzna osób opowiadających. Autorzy odwołują się też do opracowań historycznych, kwerendy odnoszącej się zwłaszcza do dokumentów z procesu sądowego jednej ze strażniczek obozowych.

### **źródła – zakres**

Podstawowym źródłem historycznym jest historia mówiona czyli relacja świadka-uczestnika zdarzeń – więźnia obozu, materiał archiwalny: dokumenty z przebiegu procesu strażniczki więziennej, w tym relacje więźniów z tego okresu, kwerenda zachowanej dokumentacji obozowej, odniesienia do istniejących publikacji nt. obozu.

### **w odniesieniu do dotychczasowych publikacji na temat obozu (powtarzanie znanych faktów/uzupełnienie o nowe/powielanie danych niezwyfikowanych)**

Trudno jest zweryfikować przekaz w odniesieniu do innych publikacji, gdyż opiera się on na relacjach świadków, które zawsze będą stanowiły unikatowe źródło. Oddanie głosu byłym więźniom wpisuje się tu w jedno z przesłań historii mówionej – oddania głosu osobom/grupom zmarginalizowanym, a w tym przypadku, ze względu na wyjątkowość obozu oraz pomijanie go w mainstreamowej opowieści o wojnie niewątpliwie należy uznać walor tej publikacji.

### **rodzaj narracji/sposób przekazu – ew. wpływ na kreowanie nie-zniekształconego wizerunku obozu**

Publikacja ma kilka warstw narracyjnych: 1/ podstawową z nich są relacje samych świadków czyli zasób historii mówionej; 2/ autorka grupuje wypowiedzi w poszczególne rozdziały, każdy rozpoczyna się mniej lub bardziej rozbudowanym komentarzem lub cytatem z innych źródeł, jego celem jest wprowadzenie omawianego w rozdziale wątku, następnie zamieszczone są różnej długości cytaty z wypowiedzi świadków. Dodatkowo książka podzielona jest na trzy części I – „Historia łódzkiego obozu na Przemysłowej”. Część ta składa się z XVII rozdziałów. Można powiedzieć, że nie jest to historia sensu stricto czyli nie jest to narracja historyczna, raczej w pewnym sensie autorska opowieść Sowińskiej-Gogacz, która nadaje jej swoją strukturę poprzez taką a nie inną problematykę kolejnych rozdziałów oraz metaforyczne ich zatytułowanie np. problem głodu i żywienia w obozie przedstawiony jest w rozdz. pt. „Glizdy i piasek w misce”. To bezpośrednie odwołanie do opowieści więźniów. Inny rozdział np. „Piętno” lub „Kaci z pejcjami” jest już autorską interpretacją tzn. nie odnosi się wprost do używanych przez rozmówców określeń. Część II zatytułowana „Współczesność” zawiera autorską prezentację wszystkich rozmówców. Opisy są rodzajem

impresji na temat odbytych spotkań i elementów biografii rozmówców łączących ich przeszłość z teraźniejszością. Ta część książki ma więc wybitnie zabieg literacki. Część III nie ma ogólnego tytułu – jej zadaniem jest zebranie dotychczasowych publikacji a szerzej tekstów kultury na temat różnych upamiętnień czy opracowań tematu obozu. Ten wątek ma charakter czysto informacyjny. Następnie omówione są inne poza samą Przemysławą miejsca związane z obozem wraz z opisem zaistnienia lub braku ich upamiętniania. Kolejna warstwa narracyjna tkwi w stylu opisu i języku przyjętym przez autorkę. Z pewnością nie jest to język opisu historycznego, czy analityczny język naukowy. Ma on walory opisu literackiego z celowo jak się zdaje przyjętą manierą patetyczności, niekiedy poetyzacji, niekiedy metafor. Od wrażliwości i nastawienia czytelnika zależy jak zostanie to odebrane. Z pewnością widać kontrast między tym językiem a opartym o realność doświadczenia obozowego językiem świadków. Ostatnia warstwa narracyjna związana jest z ikonografią oraz edycją książki. Publikacja zawiera szereg zdjęć archiwalnych oraz zapisujących spotkania autorki z rozmówcami. Te drugie mają charakter quasi reportażowy. Rozbudowane podpisy pod zdjęciami odwołują się do wiedzy czytelnika zdobytej podczas lektury. Oczekuje się od niego, że skojarzy osoby z opowieścią. Z jednej strony jest to bardzo dobry zabieg, bo uobecnia świadka, z drugiej strony poszatkowanie opowieści i mnogość cytatów uświadamia, że trudno jest przyporządkować podpisy pod zdjęciami do przeczytanych fragmentów. Pokazuje to napięcie między indywidualnym a zbiorowym doświadczeniem, które autorka chce w książce pokazać. Być może tworząc książkę stanęła ona przed takim dylematem. Przyjęty styl narracji kładzie jednak większy nacisk na kolektywność doświadczenia niż na wyeksponowanie każdej indywidualnej biografii, którą czytelnik mógłby zrekonstruować w integralnej opowieści. Zabieg ten utrudnia dodatkowo szata graficzna, która jest moim zdaniem najsłabszą częścią książki. Pisane dziwną, mało czytelną czcionką nazwiska świadków tylko pozornie są wyeksponowane – niejako giną one w barokowości czcionki i bardzo nie przystają do problematyki. Buduje to paradoks – świadkowie w jakimś sensie nadal są „zakrywani” przez trudne do odczytania zapisy ich nazwisk.

#### **wpływ na status obozu i poziom pamięci o nim**

Z pewnością każde odwołanie się do pamięci świadka, oddanie mu głosu przyczynia się do wzrostu pamięci o obozie. Każdy kto przeczyta tę książkę zyska przede wszystkim wyobraźnię społeczną w odniesieniu do opisywanych doświadczeń. Krótko mówiąc - relacje więźniów mówią same za siebie.

#### **promocyjna wizytówka publikacji (np. dla naukowców, dla uczniów, dla dzieci, miłośników wspomnień itd., itp., inne)**

Książka jest z pewnością lekturą dla każdego, kto chce poznać z perspektywy świadka wojenne doświadczenie traumy, opresji dziecka. W tym sensie jest to praca cenna, ponieważ odnosi się do doświadczenia wojennego i obozowego dzieciństwa, a takich relacji jest w sumie niewiele. Praca nie ma bezpośrednio waloru naukowego, zwłaszcza dla tych badaczy, którzy nie cenią sobie historii mówionej, ale i tak można ją polecić jako wzbogacającą wyobrażenie o realiach tamtego czasu. Wybrane fragmenty – może nie in extenso można też prezentować w odpowiednim kontekście dzieciom.

*(opracowała dr hab. Kaja Kaźmierska, prof. UE)*

PS

Z dyskusji na temat nazwy i statutu obozu, którą zorganizowaliśmy w 2021:

(<https://www.obozprzyprzemyslowej.pl/lib/uwj11/diskusja---wybor-wypowiedzi-kyebsm7o.pdf>)

Dr hab. Kaja Kaźmierska: 00:58:50 [...] ja bym się na przykład mocno dystansowała wobec tego określenia „mały Oświęcim”, bo ono mi się kojarzy z takim określeniem typu „mały lekarz” czy „mały inżynier”, jakby zestaw świata dorosłych przystosowany do świata dziecka, a ja rozumiem, że tutaj właśnie chodzi o poczynienie pewnych analogii, ale jeśliby poszukiwać takich właśnie krótkich nazw, które ogniskowałyby uwagę, to wydaje mi się, że akurat to określenie nie jest najszcześniejsze, tak myślę. [...]

Błażej Torański: 01:06:08 [...] Natomiast co do nazwy „Mały Oświęcim”, muszę to wyraźnie powiedzieć, dlatego że współpraca wymaga kompromisu, jest to tytuł wydawcy i jest on niewątpliwie motywowany rynkowo. Absolutnie przy tej nazwie nie zamierzam stać i bronić jak Rejtan tej nazwy, bo nie miałem w niej udziału. Nie chcę przez to powiedzieć, usprawiedliwić się, natomiast są po prostu zasady gry rynkowej na trudnym rynku książki.